

Pelson, Miasto

Kolejny raz to miasto nie pozwala zasnąć
Choć dawno już nie zwalczę o nic, mam własną prawdę
Znasz tą jazdę, chcą widzieć twój upadek
Ludzie tylko wtedy czuje, że sami dają radę
Człowiek na świat patrzy przez pryzmat ego
Odważny i świadomy przyzna się do tego
Trudno zobaczyć siebie w bliznach od życia
Inni muszą mieć wroga szukają w izmach odbicia
Różne drogi, jak bogactwo pokazać światu
Ograniczać pragnienia, powiększać status
Oferta za wolność, bezpieczeństwa pozór
Myślałem, że rozumiem świat – stoję na rozdrożu
Stoczyłem bitwę w mroku, wygrałem spokój
Więcej kolorowych dni pośród szarych bloków
Demony nie śpią, każda minuta próba
I coraz więcej pytań w księdze, Pablo Neruda

Zmieniło się miasto ja z nim ex aequo
Daje nowe szanse choć wielu stąd uciekło
Nie da zapomnieć gdzie jest moje miejsce
Szczególnie gdy jest pusto i pachnie letnim deszczem
/2x

Miasto, miasto – zwodzi neonami
Przewodnik się wykruszył, dym pomiędzy słowami
Ulice wyznaczają rytm – kierunek prawda
Pierwszych latarni błysk, cmy lecą do światła
Kto dzisiaj wpadnie, ocknie się w bagnie
Komu los rozda karetę, komu nadzieję skradnie
Ludzie – stare problemy, nowe narkotyki
To się zmieni gdy odstawią oceny i przymiotniki
To miasto jest pełne ślepych ulic
Budzą strach przed nimi historie z zza kulis
Miejskie legendy nagrobkami potwierdzone
Z nieodwzajemnionych uczuć i obsesji do monet
Jak Mieć w sobie siłę
Oddać wszystko za życie zanim w sobie zabije resztki człowieczeństwa
Radość chwil
Wiarę w cuda
Demony nie śpią
Każda minioną

Zmieniło się miasto ja z nim ex aequo
Daje nowe szanse choć wielu stąd uciekło
Nie da zapomnieć gdzie jest moje miejsce
Szczególnie gdy jest pusto i pachnie letnim deszczem
/2x